

Apel Twojego dziecka, czyli co powinieneś wiedzieć wychowując



1. Nie psuj mnie dając mi wszystko, o co Cię proszę. Niektórymi prośbami jedynie wystawiam Cię na próbę.

Dzieci mają ogromny apetyt na życie, chcą czerpać z niego pełnymi garściami. Często trudno im odkładać przyjemności w czasie – chciałyby mieć wszystko natychmiast. Nie wiedzą, że istnieją ograniczenia lub trudno im się z nimi pogodzić. Mają potrzebę ciągłego badania granic swoich możliwości. Potrzebują czasu, żeby nabrać doświadczenia i przekonać się, jak funkcjonuje świat.

Ważne, żebyś pamiętał, że poprzez rozsądne reagowanie na prośby malucha pozwalasz mu uczyć się cierpliwości, mądrej rezygnacji, planowania i snucia marzeń.

2. Nie obawiaj się postępować wobec mnie twardo i zdecydowanie. Daje mi to poczucie bezpieczeństwa.

Dzieci czują się dużo bezpieczniej, kiedy rodzice jasno wytyczają im granice. Reguły dają poczucie stałości i porządku, są jak drogowskazy. Jeżeli dzieci wiedzą, w którym miejscu się znajdują, to nie czują potrzeby, by bez przerwy testować granice.

3. Nie postępuj tak, abym czuł się mniejszy niż jestem. To sprawia, że postępuję głupio, żeby udowodnić, że jestem duży.

Naturalne jest, że rodzice odczuwają lęki dotyczące bezpieczeństwa swoich dzieci. Martwią się o nie i dużo energii poświęcają na kontrolę zagrożeń. Natomiast dzieci równie dużo siły poświęcają na nieustanne badanie otoczenia. Tę potrzebę mają wpisana w proces rozwoju. To pozwala im zdobywać doświadczenia, dorastać, dojrzewać. Rodzice – w dobrej wierze i w poczuciu troski – starają się ograniczać te dziecięce studia nad światem. Taka postawa budzi bunt malucha. Dziecko zaczyna walczyć o swoje prawo do odkrywania świata, robi na przekór rodzicom badając, czy rzeczywiście mają rację i zwyczajnie (jak to w walce, gdzie głównym celem staje się wygrana) popełnia błędy. Paradoksalnie, wychowawczym rozwiązaniem jest zaufanie dziecku i danie mu przestrzeni na odkrywanie świata.

4. Nie karć mnie w obecności innych. Najbardziej mnie przekonujesz, gdy mówisz do mnie spokojnie i dyskretnie.

Karząc dziecko publicznie, rodzice budują w nim głównie poczucie wstydu; sprawiają, że czuje się on upokorzony, smutny i zły. Daleko stąd do celu, jakim było skorygowanie zachowania. Uczenie norm dokonuje się w intymnym, serdecznym związku między rodzicem a dzieckiem, w atmosferze zaufania i akceptacji. Upokorzone dziecko zajmuje się własnym upokorzeniem, a nie pracą nad tym, jak nie popełniać błędów. Stwarzając atmosferę spokoju i dyskrecji dajemy mu dobrą przestrzeń do korygowania swoich błędów.

5. Nie ochraniaj mnie przed konsekwencjami tego, co zrobiłem. Potrzebne mi są również bolesne doświadczenia.

Dzieci tylko w miarę zdobywania własnych doświadczeń mogą stać się bardziej odpowiedzialne i zdolne do przewidywania skutków swoich decyzji. Uczą się myślenia przyczynowo-skutkowego, zaczynają kojarzyć jakie konsekwencje mają konkretne zachowania. Dzięki temu nabierają poczucia wpływu na własne życie. Zadaniem rodziców jest pozwolić dzieciom doświadczać zarówno sukcesów, jak i porażek. Tylko wtedy nauczą się wybierać właściwą drogę, a w razie niepowodzeń – pobierać się po bolesnym upadku.

6. Nie przejmuj się zbyttnio, gdy mówię „Ja Cię nienawidzę”. To nie Ciebie nienawidzę, ale ograniczeń, które stawiasz przede mną.

Dzieci w procesie rozwoju uczą się wyrażać, nazywać i kontrolować swoje emocje. To trudne i ważne zadanie w procesie stawania się dojrzałym człowiekiem. Tak, jak zwykle to bywa na początku nauki – zaczynają od pewnej nieporadności. To zupełnie jak z wylewaniem soku z kubeczka i przewracaniem się podczas stawiania pierwszych kroków. Z tą różnicą, że te fizyczne niezgrabności łatwo przyjmujemy i wybaczymy. Warto zdać sobie sprawę, że niezręczność może pojawić się także w przypadku wyrażania emocji. Rodzic – jako najbliższy i najważniejszy dla dziecka człowiek – jest adresatem jego uczuć. Zarówno tych ciepłych i radosnych, jak i trudnych i smutnych.

7. Nie przejmuj się zbyttnio moimi małymi dolegliwościami. Pomyśl jednak czy nie staram się przy ich pomocy przyciągnąć Twojej uwagi, której tak bardzo potrzebuję.

Od najwcześniejszego okresu życia dzieci doświadczają szczególnej troski rodzicielskiej, gdy są chore i cierpią. Bywa, że w trudniejszych momentach swojego życia tęsknią do tej opieki i uwagi. Czasem wstydzą się prosić rodzica o czułość lub nie wiedzą jak to zrobić. W

zastępstwie siebie do zaopiekowania wysyłają bolący brzusek, ząb i palec. Ważne jest, żebyśmy jako rodzice potrafili odpowiednio ciepło zareagować na tę potrzebę troski, ochrony i uwagi.

8. Nie gderaj. Będę się bronił, udając głuchego.

Niezaprzeczalnie wychowanie dzieci to wielokrotne powtarzanie wskazówek i zasad. Cała sztuka polega na wyczuciu różnicy między cierpliwością i rozumieniem błędów dziecka a monotonnym gderaniem. Pamiętaj, że nieustannie powtarzając najbardziej słuszne i najmądrzejsze zdania, bardziej kierujesz je do siebie – utwierdzając się w swoich racjach, odreagowując złość i walcząc z bezradnością. Wypróbowany przez pokolenia rodziców repertuar: „bo ty zawsze, bo ty nigdy, bo ty znowu, bo jak zwykle...” po prostu się nie sprawdza.

9. Nie dawaj mi pochopnych obietnic, bo czuję się bardzo zawiedziony, gdy ich później nie dotrzymujesz.

Czasami trudno w to uwierzyć, ale jesteś, Rodzicu, najważniejszą postacią dla swojego dziecka. Ono właśnie Ciebie wybiera na swój wzór do naśladowania. Spełniając obietnice, dajesz mu poczucie bezpieczeństwa i budujesz zaufanie – do Ciebie i do świata. Natomiast gdy jej nie dotrzymasz, dziecko przeżywa rozczarowanie, czuje się lekceważone, mało dla Ciebie ważne. Dzięki Tobie może się nauczyć, że warto dbać o ludzi – tak jak Ty, dbasz o nie.

10. Nie przeceniaj mnie. To mnie krępuje i niekiedy zmusza do kłamstwa, aby nie sprawić Ci zawodu.

Rodzice lubią zawyżać poprzeczkę. Robią to, żeby dziecko było bardziej ambitne i dało sobie radę w życiu. Obdzielają je uczuciami w zależności od osiągania wyznaczonych celów. Jeśli dziecku nie uda się spełnić ambicji rodziców, to ma poczucie, że zawiodło i że może utracić ich miłość. Receptą okazuje się kłamstwo – może ochronić przed zrobieniem rodzicom przykrości, utrzymuje dobry wizerunek dziecka, łagodzi lęk przed brakiem akceptacji i miłości. Zastanówmy się, czy zależy nam w relacji z dzieckiem na tego rodzaju iluzji? Zróbmy w naszej rodzinie miejsce na akceptację dziecka takiego, jakim jest. Dużo tego miejsca potrzeba...

11. Nie zmieniaj swoich zasad postępowania w zależności od układów. Czuję się wtedy zagubiony i tracę wiarę w Ciebie.

W wychowaniu dzieci ważne jest trzymanie się jasnych reguł. Dzięki nim dziecko zyskuje

poczucie bezpieczeństwa i wskazówki, jak się poruszać po świecie. Wie, co jest dobre, a co złe, jakie są zasady i oczekiwania, co jest nieprzekraczalne i obowiązuje niezależnie od okoliczności. Rodzice muszą być czytelni i przewidywalni dla swoich pociech. Jeżeli ustaliłeś, że nie wolno skakać po kanapie, to nie wolno, nawet wtedy, gdy Ty chcesz spokojnie porozmawiać przez telefon.

12. Nie zbywaj mnie, gdy stawiam Ci pytania. Ja znajdę informację gdzie indziej, ale chciałby mieć w Tobie przewodnika po świecie.

Dla swojego małego dziecka jesteś najmądrzejszy i najważniejszy na świecie. W okresie buntu nastolatek czasami walczy z tym, co mu wcześniej przekazałeś. Takie jest prawo nastolatka. Im dziecko jest młodsze, tym bardziej świat wygląda tak, jak Ty to go przedstawiś. Ty budujesz jego korzenie, które wyposażą go w wiedzę, wartości i przekonania na dalsze życie. Sięgnie do nich bezwiednie mierząc się różnymi problemami. Tłumacząc dziecku świat, oferujesz mu kawałek siebie – na zawsze.

13. Nie mów, że mój strach i moje obawy są głupie. Dla mnie są bardzo realne.

Jako dorosły człowiek wiele w swoim życiu widziałeś, mierzyłeś się z wyzwaniami, pokonywałeś lęki, znasz zagrożenia. Dla Twojego dziecka to ziemia nieznana. Nowe rzeczy są nie tylko ciekawe, ale też budzą strach. Kiedy ma się 4 lata, to smok mieszkający pod łóżkiem jest realny i okrutnie prawdziwy. Dziecko zdecydowanie bardziej oczekuje, że wygonisz potwora i będziesz bohaterem w jego oczach, niż tego, że się roześmiejesz, powiesz, że bestii nie ma i zostawisz je samo, przerażone, ze swoim lękiem. Zapukaj do siebie i przypomnij sobie swoje przyspieszone bicie serca w momencie wizyty u dentysty – choć dziś wiesz, że to wcale nie boli. Jak widzisz – niewiele trzeba, by się bać. Niewiele też – by ten strach ukoić.

14. Nigdy nawet nie sugeruj, że Twoje cechy to doskonałość i nieomyślność. Przeżywam bowiem zbyt wielki wstrząs, gdy widzę, że tak nie jest.

Dzieci kochają rodziców takimi, jakimi są. Najważniejsze, żeby byli autentyczni w kontakcie ze swoim dzieckiem. Wielki, nieomyślny i doskonały jest tylko dziecięcy bohater – Superman. Dziecko – widząc, że Ty nie jesteś idealny – może też łatwiej zaakceptować swoje niedoskonałości czy błędy i stać się dla siebie bardziej wyrozumiałe. Dla Twojej pociechy dużo lepsze jest obserwowanie i uczenie się od Ciebie, jak radzić sobie z problemami, niż udawanie, że ich nie ma.

15. Nigdy nie myśl, że usprawiedliwienie się przede mną jest poniżej Twojej godności. Wzbudza ono we mnie prawdziwą serdeczność.

Rodzice na ogół myślą, że nawet, gdy popełnią błąd, to sprawa jest zamknięta i lepiej do niej nie wracać, bo tracą w oczach dziecka autorytet. Nie próbują jej naprawiać, wolą przemilczeć. Tymczasem w dzieciach jest dużo tolerancji dla naszych błędów. Kochają nas i chcą mieć z nami dobre relacje. Zdecydowanie lepiej odbierają, gdy przyznasz się, że się pomyliłeś i usprawiedliwisz się, przeprosisz, niż kiedy trwasz w obojętnym milczeniu. Właśnie wtedy dziecko jest dezorientowane. Nie rozumie, czy to oznacza, że dalej się gniewasz, czy też tę trudną sytuację uważasz za nieważną i niewartą wspomnienia. Dzieci wybaczą rodzicom nieskończenie wiele. Tym chętniej, im częściej przyznajesz się do swoich błędów.

16. Nie zabraniaj mi eksperymentowania i popełniania błędów. Bez tego nie mogę się rozwijać.

Rodzice często żyją w naiwnej wierze, że przekazując dzieciom całą swoją mądrość życiową, uchronią je przed popełnieniem błędów, które oni robili i znajdą dla nich bardziej bezpieczne ścieżki życia. Ufają, że to uczyni najmłodszych bardziej szczęśliwymi, wolnymi od trosk i przykrych konsekwencji. Tymczasem dzieci, na każdym etapie swojego rozwoju, mają naturalną i intensywną ciekawość świata. To ona powoduje, że (zarówno maluch, jak i nastolatek) ciągle potrzebują nowych doświadczeń, sprawdzają przekazywane przez rodziców informacje, nabierają doświadczenia i testują różne rozwiązania. Ta eksploracja otoczenia to pewna naturalna mądrość, dzięki której człowiek uczy się żyć. Przez to każdy w pełni staje się istotą ludzką, poznaje w czym jest dobre, kiedy może zaufać sobie i innym.

17. Nie zapominaj jak szybko dorastam. Jest Ci zapewne trudno dotrzymać mi kroku, ale – proszę Cię – postaraj się.

Rodzice muszą pamiętać, żeby rosnać razem ze swoimi dziećmi. Na początku wydaje to się łatwe: pędzisz za dzieckiem, które przemierza świat na trzykołowym rowerku i wydaje ci się, że nadążysz bez żadnego problemu. Potem Twój maluch przesiada się na większy i większy rower, więc i Ty musisz zmienić swoje tempo. Przez życie wędruje się na różne sposoby. Czasem razem, czasem osobno. Ważne, żebyś podczas tej wędrowki był gdzieś blisko, choćby w tle, ale czujny i gotowy udzielić wsparcia. Dziecko – nawet gdy nabiera szybkiego tempa – nie chce Ciebie zupełnie zostawiać. Tak jak Ty, nie chcesz zostawić jego. Czasem dziecko, zmęczone eksperymentowaniem, potrzebuje usiąść przy Tobie i odpocząć. Wiedzieć, że jesteś, wysłuchasz, przytulisz i dasz mu ochłoniąć od zgiełku świata.